

W XXI wieku sprzedaje się uchodźców na aukcjach

27 listopada 2017

„800”, mówi licytator. „900... 1000... 1100...” Sprzedany. Za 1200 libijskich dinarów – to równowartość \$800. Tu nie licytowano używanego auta, ziemi czy antycznego mebla. Aukcja dotyczyła dwóch istot ludzkich. W XXI wieku odbywają się aukcje niewolników.

Po tym, jak CNN zobaczyło nagranie z aukcji niewolników, dziennikarze stacji pojechali na miejsce, by zweryfikować autentyczność nagrania i dokonać śledztwa w tej sprawie. Ślad poprowadził ich do Libii, a konkretnie do okolic jej stolicy, Trypolisu.

Dziennikarze śledczy CNN dotarli do miejsca aukcji i to, co zobaczyli, przechodzi ludzkie pojęcie o cywilizacji XXI wieku. W ciągu 6-7 minut kilkunastu uchodźców „idzie pod młotek” i jest sprzedawanych na aukcji w okolicach libijskiej stolicy.

„Czy ktoś potrzebuje mężczyzny do wykopywania dołów?” – pyta licytator. „0, tu jest taki silny mężczyzna, on będzie kopał.” W ciągu kilku kolejnych sekund ważą się jego losy, który finalnie jest sprzedany w posiadanie swojego „nowego pana”.

Aukcje odbywają się w pozornie normalnych, libijskich miasteczkach zamieszkanymi przez ludzi wiodących normalne życie: dzieci grają w piłkę, dorośli chodzą do pracy, mieszkańcy prowadzą rozmowy, gotują obiady dla swoich rodzin, itp, itd.

Ale w środku aukcji niewolników jest tak, jak byśmy cofnęli się w czasie. Brakuje tylko brzęczących kajdan zapiętych wokół kostek i nadgarstków.

Aukcje niewolników mają miejsce w 9 miejscowościach w okolicy

Trypolisu, głównie przy granicy z Tunezją oraz w wysuniętej dalej na południe libijskiej Sabha. Uważa się jednak, że aukcje odbywają się także w wielu innych lokacjach.

Materiał zgromadzony przez CNN został przekazany libijskim władzom, które zapowiedziały przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie.

Każdego roku tysiące ludzi przemierza libijską granicę, uciekając przed konfliktem w kraju bądź poszukując lepszych możliwości zarobkowych w Europie. ONZ szacuje, że obecnie od 700,000 do miliona uchodźców przebywa w Libii. Ci, którzy przeżyli podróż do Europy dzielą się swoimi koszmarными historiami o pobiciach, porwaniach i wzięciu w niewolę.

Większość sprzedała wszystko, aby sfinansować podróż przez Libię i Morze Śródziemne. Lecz z powodu ukrócenia tego procederu przez straż przybrzeżną Libii, wielu uchodźców nie wypływa na morze, pozostając niejako w impasie ze swoimi przemytnikami, którzy w końcu stają się ich panami, a uchodźcy zostają niewolnikami.

Wiktor, 21-letni Nigeryjczyk, który miał dość korupcji w swoim kraju, uciekł z domu i – wydawszy wszystkie swoje oszczędności – spędził prawie półtora roku, próbując dostać się do Europy.

Dotarł do Libii, do obozu dla uchodźców z koszmarными warunkami. Został pozbawiony jedzenia, był wykorzystywany, maltretowany, bity, jak większość przebywających tu uchodźców – czym mówią ślady na ich ciele.

Gdy skończyły mu się pieniądze, Wiktor został sprzedany jako robotnik i zmuszany do pracy, aby spłacić swój dług przemytnikom. Do tej pory był sprzedawany na aukcji już kilkakrotnie...

Przemytnicy domagali się okupu od rodziny Wiktora, jego mama chodziła od sąsiada do sąsiada, pożyczając pieniądze, które w końcu pozwoliły opłacić żądany okup i uratować życie jej

synowi.

To jest historia Wiktora, lecz takich historii jest setki, jeśli nie tysiące...

W zeszły wtorek minister spraw zagranicznych Libii powtórzył, że śledztwo w sprawie aukcji niewolników zostało wszczęte. Poprosił również społeczność międzynarodową o wsparcie.

Sekretarz generalny ONZ-u Antonio Guterres powiedział w poniedziałek, że był przerażony raportami o sprzedaży uchodźców jako niewolników. Fakt ten można by zaliczyć do zbrodni przeciwko ludzkości.

Guterres wezwał międzynarodową społeczność o zjednoczenie się w tej sprawie i do natychmiastowego zarządzenia przepływem uchodźców w sposób humanitarny, który uwzględnia przyczyny migracji, zwiększa możliwości legalnej imigracji i karze przemytników.

Francja i Hiszpana także wezwały do natychmiastowych działań w sprawie sprzedaży niewolników. Prezydent Emmanuel Macron nazwał aukcję uchodźców po imieniu – jako zbrodnię przeciwko ludzkości. Ponad to, setki demonstrantów protestowało pod ambasadą Libii w Paryżu.

W piątek europejski Komisarz ds Migracji Dimitris Avramopoulos opisał materiał jako „szokujący”. Powiedział, że Unia Europejska współpracowała z międzynarodowymi partnerami w Libii i że kryzys migracyjny jest nie tylko problemem UE, lecz także problemem całego świata.

Czy możemy dalej przymykać oko na to, co dzieje się z ludźmi, którzy za wszelką cenę próbują dotrzeć do „mlekiem i miodem” płynącej Europy? Czas najwyższy, byśmy zbulwersowali się faktem, iż gdzieś tam, w Afryce, w państwie sąsiadującym z turystyczną Tunezją, do której mnóstwo Europejczyków jeździ co roku na wakacje, dzieją się rzeczy na miarę średniowiecza – sprzedawani są ludzie, jako niewolnicy. Czas najwyższy, byśmy

stworzyli skuteczny i międzynarodowy apel o ochronę i szacunek do życia i losu uchodźcy, którego beznadziejna sytuacja w jego kraju zmusza do pozostawienia domu rodzinnego i podjęcia ryzykownej i niebezpiecznej podróży, kosztującej go nie tylko ostatnie oszczędności, lecz także jego godność, nietykalność cielesną, a często nawet utratę życia.

Autorstwo: Nina Sachs

Na podstawie: CNN.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)